

doc!

D O C P H O T O M A G A Z I N E . C O M

NO 16 – OCTOBER 2013 | NR 16 – PAŹDZIERNIK 2013



WALKER P I L A L I S G N I A D E K M I T S C H
M A T A C O L L C H A M P A L A U N E S T A A T S

T H E E U R O P E A N S P O L A N D

let's talk
about doc!

Publisher | Wydawca

BLOW UP PRESS

**BLOW
UP
PRESS**

Editor-in-Chief | Redaktor naczelny

Grzegorz K. Kosmała

Contributing Editors | Współpraca redakcyjna

Johann Ryno de Wet (Bureau Chief, Africa)

Mariusz Janiszewski

Creative Director | Dyrektor kreatywny

Aneta Kowalczyk (BB Graphic)

Translator | Tłumaczenia

Aleksandra Duszyńska

Cover photo | Zdjęcie na okładce

Robert Walker



New York City, 1979. | Nowy Jork, 1979 r.

Contact | Kontakt

doc@docphotomagazine.com

Advertising | Reklama

ad@docphotomagazine.com

Submissions | Zgłoszenia

submit@docphotomagazine.com

On the WEB | W internecie



ISSN

2299-2855

Address | Adres

BLOW UP PRESS

doc! photo magazine

31 Nowogrodzka Str., 00-511 Warsaw, Poland

All images and text published in doc! photo magazine are the sole property of the featured authors (photographers, contributors and editors) and subject to copy-right. / No image or text may be reproduced, edited, copied or distributed without the express written permission of its legal owner. / No part of this publication may be reproduced in any form, digital or mechanical, printed, edited or distributed without the prior written consent of the publisher. / All rights reserved.

Wszystkie zdjęcia oraz teksty opublikowane na łamach doc! photo magazine są wyłączną własnością poszczególnych autorów (fotografów, współpracowników i wydawców) i po dlegają ochronie praw autorskich. / Żadne zdjęcie lub żaden tekst nie może być reprodukowany, edytowany, kopiowany lub dystrybuowany bez pisemnej zgody jego prawnego właściciela. / Żadna część tej publikacji nie może być reprodukowana w jakiegokolwiek formie, cyfrowej lub mechanicznej, drukowana, edytowana lub dystrybuowana bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy. / Wszystkie prawa zastrzeżone.

Dear doc!-ers,

We cannot start this preface without boasting about **nomination for the MediaTory 2013 award in the InitiaTOR category**. It is a great surprise for us and a great pleasure too as we have been noticed after only 15 issues published (the nomination had been decided before this issue appeared). We are the first Internet photo magazine honoured in this way which is already a prize itself. How will it finish? We will find out on December 7 and let you know immediately :)

Now let's move on to the 16th edition of our magazine. We have invited eight following photographers to co-create it: **Robert Walker as the main artist of this issue, Dimitri Pilas, Francisco Mata Rosas, Jeroen Staats, Łukasz Gniadek, Ralf Mitsch, Romain Champalaune, and Tomeu Coll**. Thanks to them we will be in the USA, Indonesia, Poland, Russia, Germany, Iran, and Cuba. We also will know the people we are consumed with an obsession to decorate their bodies with tattoos.

You have certainly noticed on our cover, this issue also includes presentation of the next national gallery from **The Europeans** cycle referring to Henri Cartier-Bresson's book of the same title. **This time we will stop in Poland**, while our guides will be **Jamie Howard, Magdalena Röseler, Marek Lapis** (doc! #12), **Wojtek Krajnik**, and... our staffer – **Mariusz “Mario” Janiszewski**.

As always, using this opportunity, we would like to invite you to the **October meeting from the doc! talks** cycle. This time, we will focus on street photography as our guest will be **one of the best Polish street photographers – Damian Chrobak** of the un-posed collective. We will meet with Damian on October 29, traditionally in the Warsaw Wrzenie Świata.

Have a nice visual reading!

Drodzy doc!-ersi,

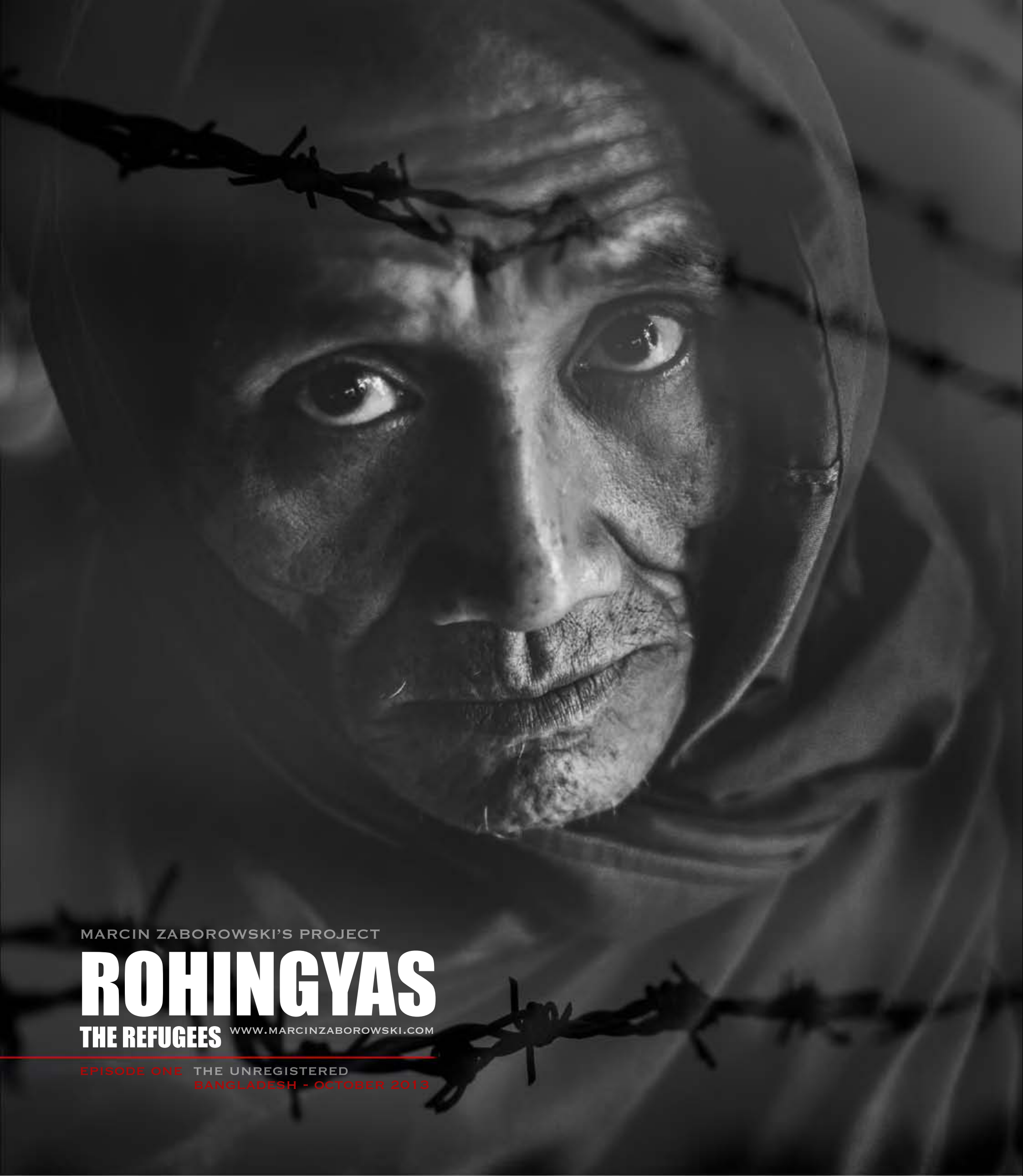
Nie możemy zacząć tego wstępu od pochwalenia się **nominacją do nagrody MediaTory 2013 w kategorii InicjaTOR**. To dla nas prawdziwe zaskoczenie, ale też i przyjemność, że po zaledwie 15 numerach (nominację przyznano nam przed ukazaniem się tego numeru) zostaliśmy dostrzeżeni w takim wymiarze. Jesteśmy pierwszym internetowym magazynem fotograficznym, który dostał tego wyróżnienia. Już sama nominacja jest nagrodą. Czy zamieni się w statuetkę? Tego dowiemy się 7 grudnia. Na pewno zaraz o tym wam doniesiemy :)

A teraz przejdźmy już do 16. wydania naszego magazynu. Do jego współtworzenia zaprosiliśmy 8 fotografów, którymi są: **Robert Walker jako główny bohater wydania, Dimitri Pilalis, Francisco Mata Rosas, Jeroen Staats, Łukasz Gniadek, Ralf Mitsch, Romain Champalaune oraz Tomeu Coll**. Dzięki nim trafimy do USA, Indonezji, Polski, Rosji, Niemiec, Iranu oraz na Kubę. Poznamy także ludzi owładniętych obsesją ozdabiania swoich ciał tatuażami.

Jak z pewnością zauważyliście na okładce, w tym numerze prezentujemy także kolejną narodową galerię z cyklu **The Europeans**, nawiązującym do książki Henri Cartier-Bressona pod tym samym tytułem. **Tym razem zatrzymamy się w Polsce**, a naszymi przewodnikami będą **Jamie Howard, Magdalena Röseler, Marek Lapis** (doc! #12), **Wojtek Krajnik** i... nasz redakcyjny kolega – **Mariusz „Mario” Janiszewski**.

Jak zwykle, korzystając z okazji, chcielibyśmy zaprosić was także na **październikowe spotkanie z cyklu doc! talks**. 29 października w warszawskim Wrzeniu Świata rozmawiać będziemy o fotografii ulicznej, ale nie tylko z **jednym z najbar-dziej znanych polskich fotografów ulicznych – Damianem Chrobakiem** z kolektywu un-posed.

Życzymy wam miłej wizualnej lektury!



MARCIN ZABOROWSKI'S PROJECT

ROHINGYAS

THE REFUGEES WWW.MARCINZABOROWSKI.COM

EPISODE ONE THE UNREGISTERED
BANGLADESH - OCTOBER 2013

SPONSOR



MEDIA PATRONAGE



9

Francisco Mata Rosas

CENTRO HABANA: AN ISLAND WITHIN AN ISLAND
CENTRO HABANA: WYSPA NA WYSPIE

39

doc! interview

ROBERT WALKER

LANGUAGE OF BLACK AND WHITE PHOTOGRAPHY IS EXHAUSTED
JĘZYK FOTOGRAFII CZARNO-BIAŁEJ SIĘ WYCZERPAŁ

52

Robert Walker

WHAT'S GOING ON HERE? | O CO TU CHODZI?

71

Dimitri Pilalis

MENTAL HEALTH | ZDROWIE PSYCHICZNE

91

Ralf Mitsch

WHY I LOVE TATTOOS | DLACZEGO KOCHAM TATUAŻE

105

Łukasz Gniadek

ROUTE 66 PL

129

Tomeu Coll

NEVERMIND IN SOVIETLAND

153

Romain Champalaune

NOSE JOB | NOS DO POPRAWKI

173

Jeroen Staats

DÔNG XUÂN

200

The Europeans
POLAND

221

doc! talks

225

doc! recommends

doc!

I N T E R V I E W

R O B E R T

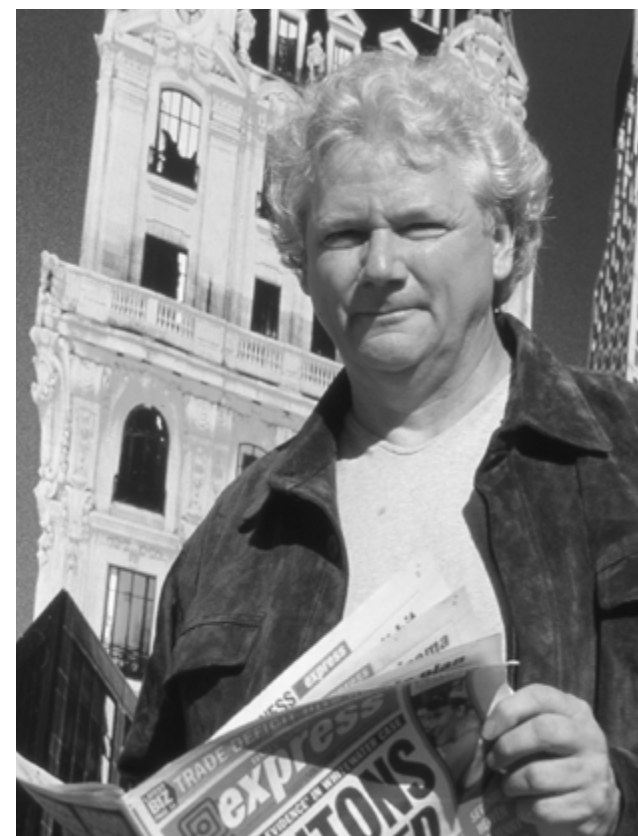


PHOTO | FOTO: ANNA WALKER

Robert Walker (b. 1945) | based in Montreal (Canada) | graduated from Fine Arts at Sir George Williams University in Montreal (1969) | attended photography workshops with Lee Friedlander and Garry Winogrand and started taking colour photographs in the streets | photographed streets in Paris, Rome, Warsaw, Rio de Janeiro, New York, and Montreal | author of several books, including *New York Inside Out* (Skyline, 1984), and *Colour is Power* (Thames & Hudson, 1990) | his work has been included in several major exhibitions on the evolution of colour photography including *Colour as Form: A History of Color Photography* (George Eastman House, Rochester, N.Y.), and *Spaces of the City* (the National Gallery of Canada) | his work is included in many public and private collections in the United Kingdom, France, Switzerland, and Canada | member of the Royal Canadian Academy of Arts (since 2003).

Robert Walker (ur. 1945) | mieszka w Montrealu (Kanada) | ukończył wydział sztuk pięknych na Uniwersytecie Sir George'a Williamsa w Montrealu (1969 r.) | uczęszczał na warsztaty fotograficzne z Lee Friedlanderem i Garrym Winograndem i zaczął robić kolorowe zdjęcia na ulicach | fotografował ulice w Paryżu, Rzymie, Warszawie, Rio de Janeiro, Nowym Jorku i Montrealu | autor szeregu książek, w tym „New York Inside Out” (Skyline, 1984 r.) oraz „Colour is Power” (Thames & Hudson, 1990 r.) | jego prace pokazywano w ramach w wielu wystaw obrazujących ewolucję fotografii kolorowej, w tym „Colour as Form: A History of Colour Photography” (George Eastman House, Rochester, N.J.) i „Spaces of the City” (Narodowa Galeria Kanady) | jego prace znajdują się w wielu zbiorach publicznych i prywatnych w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Szwajcarii i Kanady | od 2003 r. jest członkiem Kanadyjskiej Królewskiej Akademii Sztuk.

www.robertwalkerphoto.com

W A L K E R

LANGUAGE OF BLACK AND WHITE PHOTOGRAPHY IS EXHAUSTED

JĘZYK FOTOGRAFII CZARNO-BIAŁEJ SIĘ WYCZERPAŁ

What had happened that a trained painter became a photographer?

My transition from painting to photography was not that abrupt. After graduating from university in the late 60's where I studied Fine Arts, the political situation was very tense. The war in Vietnam was raging and a little later, there was a political crisis in Quebec with kidnapping and murder of Vice-Premier of Quebec by left wing terrorists. The relevance of making abstract paintings at a time like this was strongly being thrown into question. I began working with a small group (cell) of artists producing work that was directly concerned with the political situation and a lot of this work involved photography, but in a purely documentary sense, with no concern for pure photographic aesthetics.

After the crisis simmered, I moved on to working with the first colour copier, the 3M colour-in-colour machine. The first series of work I produced was a juxtaposition of two sets of found pictures. A friend gave me an old set of black & white pornographic playing cards that he found in a garbage bin. I had also recently found in the trash outside a commercial photography studio, hundreds of colour advertising photographs of furniture sets. I juxtaposed the black & white playing cards with the colour advertising photographs and reproduced them with the 3M colour copier. The results, which I titled *Six Suites – Sex Sweets*, were shocking, humorous and revealing. From there I went on to produce a new series using Chinese communist propaganda posters juxtaposed with Western consumer products.

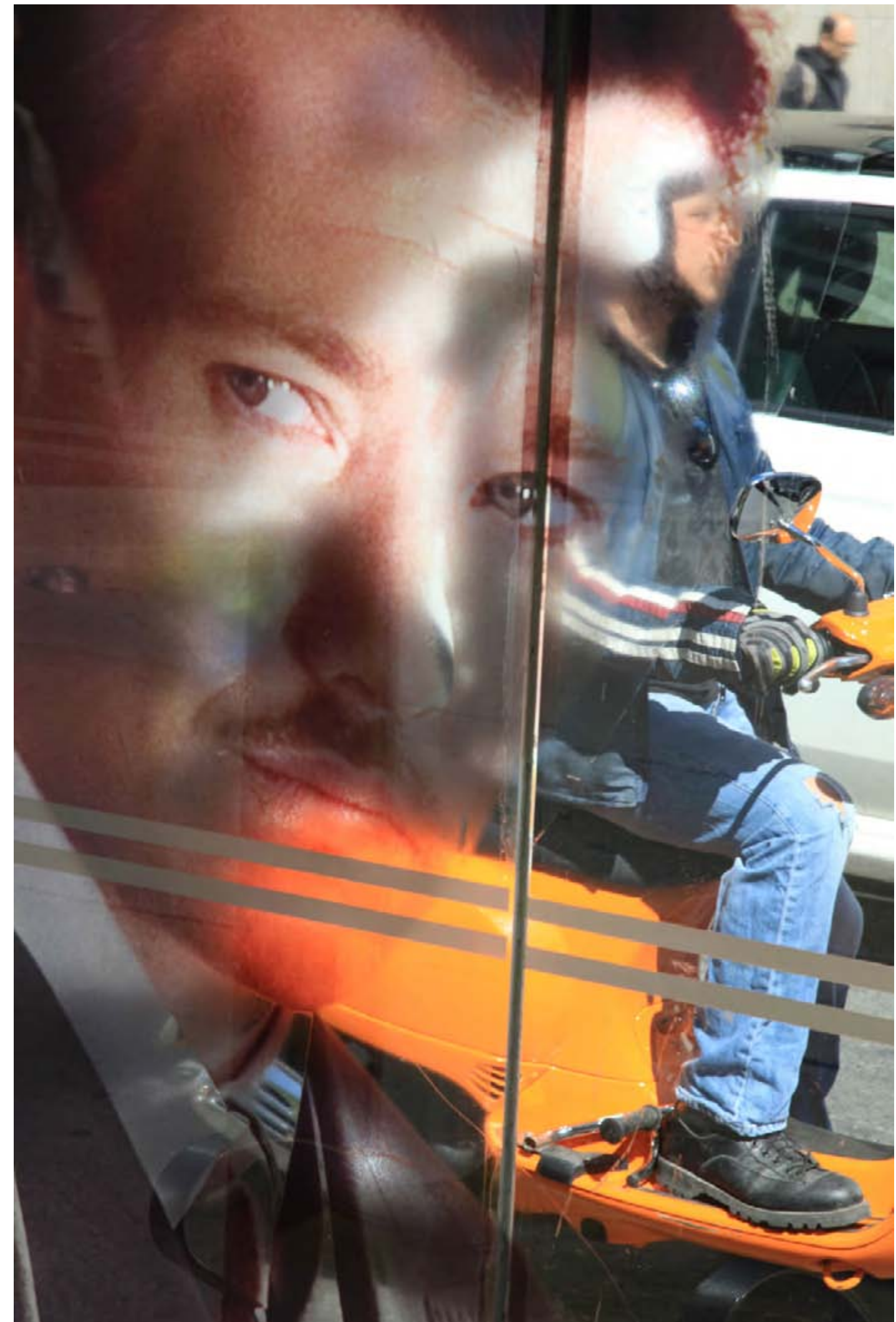
The effects of the first colour copier were raw and primitive which artificially enhanced the relationship between

Co spowodowało, że wykształcony malarz zostaje fotografem?

Moje przeobrażenie się z malarza w fotografa nie stało się nagle. Po ukończeniu studiów ze sztuk pięknych pod koniec lat 60-tych, sytuacja polityczna była napięta. W Wietnamie trwało wojenne szaleństwo, a nieco później w Quebecu nastąpił polityczny kryzys wywołany porwaniem i zamordowaniem wicepremiera rządu Quebecu przez lewackich terrorystów. Wiązanie się z malarstwem abstrakcyjnym w takim czasie budziło wątpliwości. Zacząłem pracować z małą grupą (komórką) artystów, których twórczość bezpośrednio nawiązywała na sytuacji politycznej, a spora jej część obejmowała fotografię. Fotografię w czysto dokumentalnym sensie, bez zwracania uwagi na fotograficzną estetykę.

Po zażegnaniu kryzysu, zacząłem pracować z pierwszą kolorową kopiarką 3M. Pierwsza seria prac, jakie stworzyłem, była zestawieniem dwóch kompletów znalezionych obrazów. Dostałem od kolegi starą talię czarno-białych pornograficznych kart do gry, którą znalazł w koszu na śmieci. Sam także znalazłem na śmietniku obok studia fotografii reklamowej setki kolorowych zdjęć reklamujących komplety mebli. Zestawiłem czarno-białe karty do gry z kolorowymi zdjęciami reklamowymi i skopiowałem je używając kopiarki 3M. Rezultaty, które zatytułowałem „Six Suites – Sex Sweets”, były szokujące, zabawne i odkrywcze. Wtedy zacząłem tworzyć nowe cykle zestawiając chińskie plakaty propagandy komunistycznej z zachodnimi dotyczącymi dóbr konsumpcyjnych.

Wydruki z pierwszej kolorowej kopiarki były surowe i prymitywne, a w dodatku z sztucznie ulepszanymi rela-



Toronto, 2013.

Toronto, 2013 r.

the two diverse elements. By placing the familiar in cross-cultural context, it produced a new appreciation of the sub-conscious effects these products have on us. The resulting work was 'photographic' in the sense that there was a camera installed in the colour copier, but the imagery itself was 'appropriated' from the world, rather than it being my own personal vision of it.

In 1975 I was working as an assistant in a photography gallery/art centre and the American photographer Lee Friedlander was brought in to conduct a workshop. I participated in the workshop more out of a sense of curiosity than keen interest. I was immediately captivated by the rigour and intensity of the man's vision and I became increasingly interested in the medium.

Is photography a kind of painting?

From the beginning of the birth of photography in 1839, painters have been fascinated with the medium. Eugène Delacroix used photographs as visual aides for his painting and you can see in the work of Edgar Degas, how photography influenced his compositions. Arms and legs are amputated by the edge of the frame and a greater spontaneity is achieved in his pictures of dancers by his awareness of photographic haphazardness.

Many of the early photographers began as painters and they transferred their painterly aesthetic to the new medium. The best example of this is probably Eugène Atget, the French master who photographed the remaining archaic elements of Paris at the turn of the 19th century. Although he claimed he was only making "documents", he intrinsically understood the syntax of the medium that allowed him to produce powerful poetic images which still influence photographers today.

In my case, in that I only photograph in colour, I subconsciously recall paintings that impressed and inspired me when I was a student. I feel fortunate that abstract painting was in fashion at that time which has given me the ability to view the literal world through an abstract sensibility. The abstract painters reduced their subject matter to pure form, line, texture and colour and

cjami między różnymi elementami. Dzięki umieszczeniu elementów znanych w kontekście międzykulturowym, powstało nowe zrozumienie podświadomych efektów wywieranych na nas przez te produkty. Powstałe prace można nazwać „fotografiami”, ponieważ w kopiarce była umieszczona kamera, ale same obrazy były raczej „przywłaszczeniem” świata niż moją osobistą jego wizją.

W 1975 r. pracowałem jako asystent w galerii fotografii, czy też centrum sztuki. Pewnego razu do poprowadzenia warsztatów został poproszony amerykański fotograf Lee Friedlander. Wziąłem w nich udział bardziej z ciekawości niż ze specjalnego zainteresowania. Natychmiast porwała mnie skrupulatność i siła jego wizji, a ja coraz bardziej zacząłem się interesować tym medium.

Czy fotografia jest rodzajem malarstwa?

Malarze zaczęli fascynować się fotografią od chwili gdy ta pojawiła się w 1839 r. Eugène Delacroix stosował ją przy swoich obrazach jako pomoc wizualną, natomiast w pracach Edgara Degas można dostrzec, jaki wpływ fotografia wywarła na jego kompozycje. Ramiona i nogi są odcięte przy krawędzi ramy, a większa spontaniczność w jego obrazach tancerzy została osiągnięta dzięki jego świadomości fotograficznej przypadkowości.

Wielu spośród pierwszych fotografów zaczynało jako malarze i to oni przenieśli swoją malarską wrażliwość do tego medium. Prawdopodobnie najlepszym tego przykładem jest Eugène Atget, francuski mistrz, który fotografował archaiczne pozostałości starego Paryża przełomu XIX i XX wieku. Choć twierdził, że tworzył jedynie „dokumentację”, doskonale rozumiał zasady tego medium, dzięki którym mógł tworzyć potężne poetyckie obrazy, które wciąż oddziałują na fotografów.

W moim przypadku, przez to, że fotografuję wyłącznie w kolorze, podświadomie przypominam sobie obrazy, które robiły na mnie wrażenie i inspirowały, gdy byłem studentem. Mam szczęście, że malarstwo abstrakcyjne było wtedy w modzie, bo dzięki temu wykształciła się we mnie umiejętność postrzegania realnego świata poprzez abstrakcyjną wrażliwość. Abstrakcyjniści zredu-



Venice, 2010.

Wenecja, 2010 r.

I try to transpose these elements to a subject when I look through the viewfinder. So to answer your original question unequivocally, yes and no!

How would you describe your photography?

The easiest answer is to say that the photographs describe themselves. To take a more philosophical approach, we all yearn for a world that is comfortable and has meaning, not the world we see – fragmented, chaotic and totally alien. The bad news is that if you want the former, you have to create it yourself – you have to impose your own meaning and order on the world. My pictures are a personal attempt to achieve this – for that one second life has order, life has meaning – a second of solace.

What is your ideal street or urban space for shooting?

I believe everybody has their own personal colour palette, a selection of colour hues, tones and values that is unique to their individual character. Like in all the arts, literature, music, the visual arts, to find your own voice requires a great deal of work and struggle. To find your own personal colour palette also requires effort but you can easily see the colour palates of the great painters, even making it easy to identify them from a great distance.

I have always had an affinity with bright primary colours. I used them when I was a student painter and was always attracted to bright colours when I started making colour photographs – it is a colour palette I am comfortable with. Having said that, it is only natural I gravitate to the central commercial areas of the city furnish me with these bright colours, usually in the form of advertising. Another aspect of these areas is that, because of the height of the buildings, they remove the “problem” of the horizon line between ground and sky. This allows me to compose my pictures like a painter on a blank canvas, where I can arrange the elements to my liking on a “flat”

kowali przedmiot do czystej formy, linii, faktury i koloru, a ja próbuję przetransponować te elementy na obiekt, gdy patrzę na niego przez wizjer. Zatem odpowiedź na twoje pytanie jest niejednoznaczna: tak i nie!

Jak byś opisał swoją fotografię?

Najprościej byłoby powiedzieć, że zdjęcia mówią same za siebie. Ale ujmując rzecz bardziej filozoficznie, to my wszyscy tęsknimy za wygodnym i mającym sens światem, a nie za tym, który widzimy – fragmentarycznym, chaotycznym i całkowicie obcym. Zła wiadomość jest taka, że jeżeli chcesz tego pierwszego, to musisz go stworzyć sam – musisz narzucić swój sens i porządek światu. Moje zdjęcia są osobistą próbą osiągnięcia tego, by to drugie życie było uporządkowane, miało sens i niosło pociechę.

Jaka jest twoja idealna ulica lub przestrzeń miejska do fotografowania?

Wierzę, że każdy ma swoją własną paletę kolorów, typowe tylko dla siebie odcienie kolorów, ich tonacje i intensywności. Jak w każdej dziedzinie sztuki, literaturze, muzyce, czy w sztukach wizualnych, znalezienie swojego własnego sposobu wyrażania się wymaga wiele pracy i wysiłku. Znalezienie własnej palety barw także wymaga wysiłku. W przypadku wielkich malarzy możesz z łatwością odróżnić, która praca jest czyja, o ile tylko znasz ich palety kolorów.

Zawsze czułem pociąg do jasnych barw podstawowych. Używałem ich, gdy studiowałem malarstwo i nadal czułem do nich słabość, gdy zająłem się kolorową fotografią – to z tą paletą kolorów czuję się najlepiej. Zatem to całkiem naturalne, że ciągnie mnie do głównych przestrzeni handlowych miasta, które syca mnie tymi żywymi kolorami, zwykle w formie reklam. Kolejnym aspektem tych przestrzeni jest ich wysoka zabudowa niwelująca „problem” horyzontu wyznaczającego granicę między ziemią i niebem. Dzięki temu mogę komponować swoje obrazy jak malarz na czystym płótnie, układając poszczególne elementy na „płaskiej” powierzchni według

surface. An extra bonus is all the human activity that is normal in these central areas. This allows for a large variety of characters and unexpected events.

Do you imagine Times Square without its chaos resulting from all of these colourful billboards?

I use the over-proliferation of commercial imagery as seen on Times Square as symbolic of all the extraneous “noise” we are confronted with each day, whether it be from the radio and television or visual advertising obliterating almost all public space in the city. It is de-humanising and mind-numbing. As a way of confronting or even sabotaging it, I subvert the original intention and re-organise it according to my own criteria. In this way I can declare a small personal victory against the legions of corporate advertisers who are attempting to control our psyche.

You operated in colour from the very beginning of your career. As colour is very difficult to manage in photography, what would you advise to photographers making their first steps in colour?

As with any creative activity, there is no simple formula to follow to acquire a quick personal vision. I can only recount the method I used – the old fashion process of trial and error. After I completed the workshop with Lee Friedlander, I decided I would photograph only in colour, I felt the language of black and white was exhausted. The logical thing to do for any student was to try to copy the master, but when I tried to do this in colour, the results were disastrous. The colour in the pictures turned everything into a mess – I knew I had to learn to control it. I started to take pictures that were very simple with only two or three colours, taking into account the tone and the “weight” of each colour. I then gradually increased the complexity over time. I had to develop the discipline to throw out very interesting pictures in terms of subject matter if the colour did not work in a formal manner. I had to come to terms with the fact that I was making colour photographs, not documenting events.

moich upodobań. Typowe dla tej przestrzeni ludzkie zachowania są dodatkową premią. To pozwala na dużą różnorodność postaci i nieoczekiwanych zdarzeń.

Czy wyobrażasz sobie Times Square bez jego chaosu wynikającego z tych kolorowych reklam?

Używam tego przerostu wyobraźni komercyjnej, którą widać na Times Square, jako symbolu tego całego „hałasu”, z którym stykamy się na co dzień, czy to z radia i telewizji, czy reklamy zewnętrznej przykrywającej niemal każdą miejską przestrzeń publiczną. On jest odczłowieczający i otepiający. By się z nim zmierzyć czy nawet sabotować go, wywracam jego oryginalny zamysł i przeinaczam według własnych kryteriów. W ten sposób mogę ogłosić moje małe osobiste zwycięstwo nad legionami korporacyjnych reklamodawców, którzy próbują kontrolować naszą psychikę.

Od początku swojej kariery pracujesz w kolorze. Jako że bardzo trudno jest nim zarządzać w fotografii, jakiej byś udzielił rady fotografom stawiającym pierwsze kroki w kolorze?

Jak w przypadku każdej twórczej działalności, nie ma prostego wzoru do naśladowania, by uzyskać żywą osobistą wizję. Mogę jedynie przedstawić metodę, jaką ja stosowałem – starą jak świat metodę prób i błędów. Po ukończeniu warsztatów z Lee Friedlanderem, zdecydowałem, że będę fotografował jedynie w kolorze. Czułem, że język czarno-białej fotografii się wyczerpał. Logicznym zadaniem każdego studenta jest naśladowanie swojego mistrza, ale gdy próbowałem to robić w kolorze, rezultaty były fatalne. Kolory na moich zdjęciach wprowadzały bałagan – wiedziałem, że muszę nauczyć się nad tym zapanować. Zacząłem od prostych zdjęć z dwoma lub trzema kolorami, zwracając uwagę na ton i „wpływ” każdego koloru. Z czasem zacząłem zwiększać ich złożoność. Musiałem nauczyć się konsekwentnie odrzucać zdjęcia, które były interesujące pod względem tematu, ale w których kolor nie działał jak powinien. Musiałem pogodzić się z tym, że robiłem kolorowe zdjęcia, a nie dokumentację wydarzeń.



Warsaw, 2012.

Warszawa, 2012 r.

When looking at your photography, it is sometimes very difficult to recognise the city as places look almost the same. Aren't you afraid of this unification of the streets?

Afraid? Hell no! That's the whole point. I travel 2000 kilometres to Warsaw at great expense to sit and have morning coffee at Starbucks! Then I go for lunch at Pizza Hut! The afternoon I spend shopping at Carrefour, then for evening, I have greasy fried chicken dinner at KFC!

What happened to *pierogi* and cabbage rolls washed down with a glass of straight vodka? It's enough to begin to make one nostalgic for socialist Poland!

Many of your photographs are so complex and complicated to view, that one can think they were created by computer. Do you hear such comment from time to time? How do you react then?

Yes, I have often heard that compliment or criticism, whatever was implied, and I am always flattered by it. There is so much computer-generated imagery about; I feel that if I can create comparable images without any manipulation, there is something very contemporary in them and by implication, about the artificiality of the world itself.

You have made photographs for over 30 years. How has photography changed over that time?

This is a complicated question and I can only answer it from a personal point of view. Over the past 30 years photography has become an important commodity in the commercial art world. It has changed from something once viewed in portfolios or printed in albums to something that has taken prime space in the major museums of the world.

The role of the street photographer or the one who bears witness to contemporary events has taken a back seat

Patrząc na twoje zdjęcia, czasami trudno rozpoznać miasto, ponieważ miejsca wyglądają jednakowo. Nie obawiasz się tego ujednolicenia ulic?

Obawiać się? Ależ skąd! W tym cała rzecz. Robię 2000 kilometrów do Warszawy za ciężkie pieniądze, aby usiąść i wypić poranną kawę w Starbucksie! Potem idę na lunch do Pizza Hut! Popołudnie spędzam na zakupach w Carrefourze, a wieczorem zjadam tłustego pieczonego kurczaka w KFC!

Co się stało z pierogami i gołąbkami popitymi kieliszkiem czystej wódki? To wystarczy, by w człowieku obudzić tęsknotę za socjalistyczną Polską!

Wiele z twoich fotografii jest tak złożonych i skomplikowanych w odbiorze, że ktoś mógłby podejrzewać, iż zostały wykonane komputerowo. Czy słyszysz takie uwagi od czasu do czasu? Jak na nie reagujesz?

Tak, często słyszę taką pochwałę czy krytykę, cokolwiek się za nimi kryło, i zawsze mi one schlebiają. Jest tyle obrazów wygenerowanych cyfrowo, więc jeżeli mogę stworzyć porównywalne obrazy bez jakiejkolwiek manipulacji, czyni je bardzo współczesnymi, a w konsekwencji, wskazują na sztuczność naszego świata.

Fotografujesz od ponad 30–tu lat. Jak w ciągu tego czasu zmieniła się fotografia?

To trudne pytanie i mogę na nie odpowiedzieć tylko z mojego osobistego punktu widzenia. W ciągu ostatnich 30 lat fotografia stała się ważnym towarem na komercyjnym rynku sztuki. Zmieniła się z czegoś, co kiedyś było oglądane w portfolio lub drukowane w formie albumów, na coś, co zajęło godne miejsce w czołowych muzeach na całym świecie.

Fotograf uliczny lub ktoś, kto zajmuje się relacjonowaniem współczesnych wydarzeń, zajął tylną pozycję



Zurich, 2013.

Zurich, 2013 r.

in this new hierarchy of image makers. I suppose one must single out the Düsseldorf School of photographers who “led the pack” beginning in the 80’s. Evolving from the 1930’s, the very systematic Germanic approach of Albert Renger-Patzsch and Karl Blossfeldt, the torch was taken up in the 70’s by Bernd and Hilla Becher in Düsseldorf. The aesthetic approach of this couple spawned a whole school of followers like Candida Höfer, Thomas Demand, Thomas Struth, and Andreas Gursky. For me, these photographers view life as if gold fish in a fish bowl – completely detached. I can only assume they feel a picture is more authentic and accurate if the ego of the photographer is eliminated as much as possible.

The other important development in recent years is the constructed photograph. The prime example of this is the work of the Canadian Jeff Wall. This method of constructing reality has now become extremely fashionable, with Gregory Crewdson taking top honours. The work of these artists always leaves me unimpressed, reasserting for me the fact that truth is always stranger than fiction.

Who are your “masters” Who has impacted your photographs the most?

Ironically, it was the black & white American street photographers of the 50’s and 60’s. As I mentioned before, I admired the work of Lee Friedlander but also Robert Frank, Garry Winogrand, and William Klein. The first serious album of colour photography was William Eggleston’s *Guide* that was very influential. You must remember there were other great pioneers of colour street photography but the work has only recently been published. I can mention Helen Levitt, Saul Leiter, Fred Herzog, and Joel Meyerowitz.

w tej nowej hierarchii twórców obrazów. Przypuszczam, że należy wyróżnić fotografów ze szkoły düsseldorfskiej, którzy „wiedli prym” począwszy od lat 80–tych. Zaczętkowane w latach 30–tych, bardzo metodyczne niemieckie podejście Alberta Renger-Patzscha i Karla Blossfeldta, zostało wniesione w realia lat 70–tych przez Bernda i Hillę Becher z Düsseldorfu. Estetyczne podejście tej pary zrodziło całą szkołę naśladowców, takich jak Candida Höfer, Thomas Demand, Thomas Struth czy Andreas Gursky. Dla mnie, ci fotografowie patrzą na życie jak złote rybki w akwarium – całkowicie zdystansowani. Mogę jedynie założyć, że według nich obraz jest bardziej autentyczny i wierny, gdy ego fotografa jest w maksymalnym stopniu wyeliminowane.

Inną ważną nowością ostatnich lat jest fotografia konstruowana. Najlepszym przedstawicielem takiej twórczości jest Kanadyjczyk Jeff Wall. Ta metoda tworzenia rzeczywistości stała się teraz niezwykle modna, czego dowodzą najwyższe pochwały dla Gregory’ego Crewdsona. Prace tych artystów nie robią na mnie wrażenia, upewniając mnie w przekonaniu, że prawda zawsze jest dziwniejsza od fikcji.

Kim są twoi „mistrzowie”? Kto odcisnął największe piętno na twoich zdjęciach?

Jak na ironię byli to biało-czarni amerykańscy fotografo- wie uliczni z lat 50–tych i 60–tych. Jak już wspomniałem, podziwiałem prace Lee Friedlendera, ale także Roberta Franka, Garry’ego Winogranda i Williama Kleina. Bardzo duży wpływ wywarł na mnie także pierwszy poważny album z kolorowymi zdjęciami Williama Egglestona pt. „Guide”. Musisz pamiętać, że byli również inni wielcy pionierzy kolorowej fotografii ulicznej, ale ich zdjęcia dopiero teraz doczekały się publikacji. Mogę tu wymienić takie sławy jak Helen Levitt, Saul Leiter, Fred Herzog czy Joel Meyerowitz.

WHAT'S GOING ON HERE?

O CO TU CHODZI?

New York in Robert Walker's photographs is a very peculiar place. Its mass of garish colours is overwhelming but the town itself seems to be depopulated. However, mistaken would be one who thought that the town is dead. It is enough to have a closer look at the photos to notice people among adverts. In this tissue man is nothing more than the background for surrounding him advertising slogans which are the most important elements of today's street. What makes this special atmosphere of the urban tissue is the colours and their omnipresent. They took over the role of the public spaces' creator from man, making him an addressee – not of the places but slogans. That is how Robert Walker sees New York.

Nowy Jork na zdjęciach Roberta Walkera jest bardzo osobliwym miejscem. Przysłacza swoją masą krzykliwych kolorów, ale jednocześnie jest wyludniony. Ale mylilby się ten, kto by sądził, że to wymarłe miasto. Wystarczy dokładniej przyrzeć się fotografiom, by zauważyć, że pomiędzy reklamami wylaniają się sylwetki przechodniów. W tej tkance człowiek jest jedynie tłem dla okalających go sloganów reklamowych, które są najważniejszym elementem dzisiejszej ulicy. To ich kolory i wszechobecność nadają tkance miejskiej specyficznego charakteru. To one przejęły od człowieka rolę kreatora miejsc publicznych i uczyniły go odbiorcą, ale nie miejsc, a sloganów. Oto Nowy Jork widziany przez Roberta Walkera.

(right) New York City, 2006.

(po prawej) Nowy Jork, 2006 r.





New York City, (above) 2000. | (right) 2002. | (next page) 2000.

Nowy Jork, (powyżej) 2000 r. | (po prawej) 2002 r. | (następna strona) 2000 r.





Music, Style, Culture
Straight

RUSSELL SIMMONS'
ONE WORLD
MUSIC BEAT

Saturdays at 11:00p
www.oneworld.com part of "onecast"

THE MUSIC MAN
ON BROADWAY

MEREDITH WILLSON'S

FREE

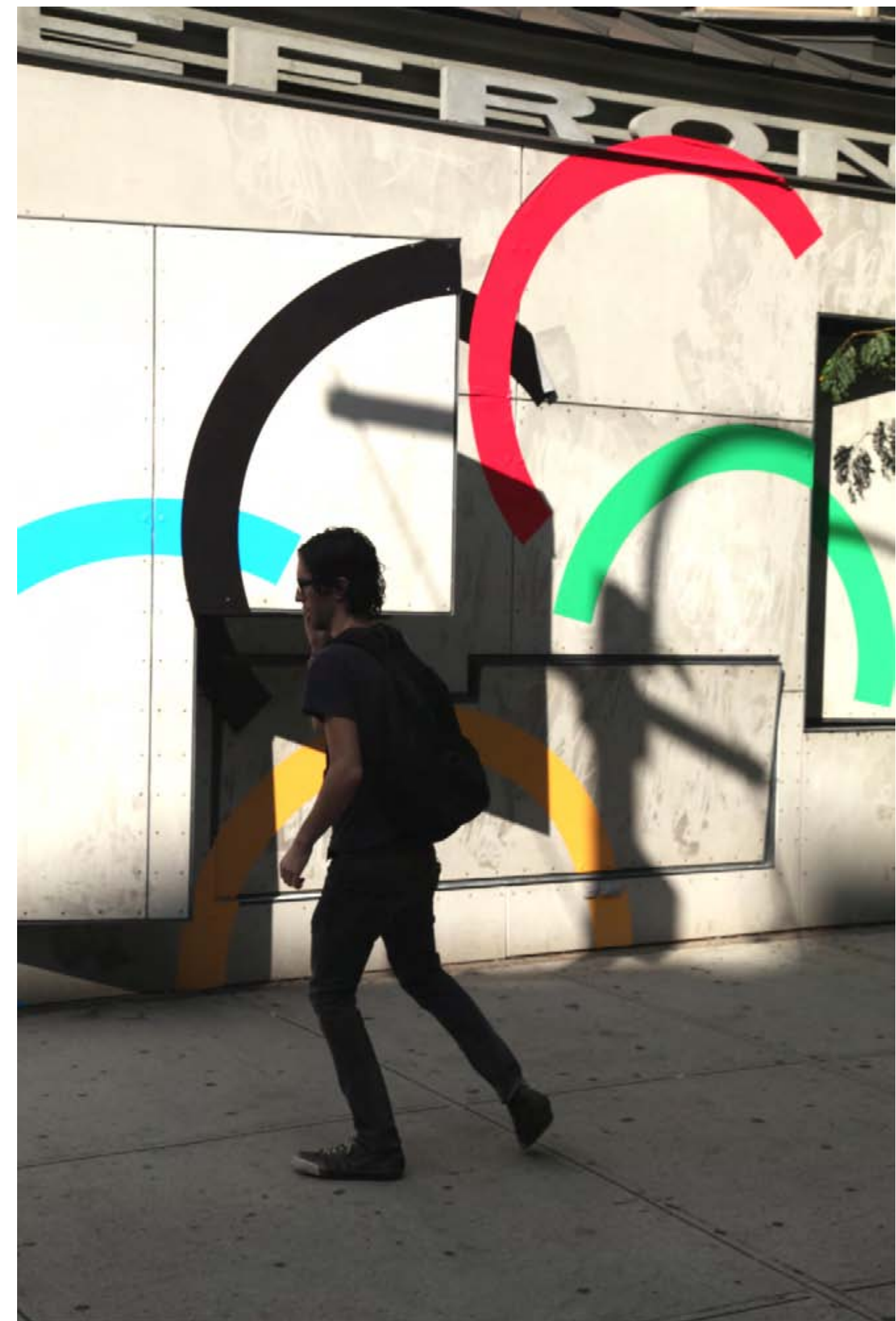
FREE
VISITOR
GUIDE
Broadway Shows
Restaurants
Attractions

FREE
VISITOR
GUIDE
Broadway Shows
Restaurants
Attractions



New York City, (left) 2009. | (above) 2008.

Nowy Jork, (po lewej) 2009 r. | (powyżej) 2008 r.



New York City, (left) 2011. | (above) 2012. | (next page) 2008.

Nowy Jork, (po lewej) 2011 r. | (powyżej) 2012 r. | (następna strona) 2008 r.





New York City, (above) 2013. | (right) 2000.

Nowy Jork, (powyżej) 2013 r. | (po prawej) 2000 r.





New York City, (above) 2011. | (right) 2013. | (next page) 2012.

Nowy Jork, (powyżej) 2011 r. | (po prawej) 2013 r. | (następna strona) 2012 r.





Calvin Klein Jeans

What's Going On Here?

doc!

R E C O M M E N D S

RAL9010
(Real Art Laboratories)

ROBERT WALKER @ RAL 9010 GALLERY

The main subject of Robert Walker's photographs is large-format outdoor advertising located in public space of such cities like Venice, New York, Montreal, or Warsaw. Thanks to that, Walker makes a subjective presentation of town as an ad: integrated, unusually chaotic, and most of all – colourful. This most important feature of his photographs comes from adoration for abstract art whose source was his art studies at the Concordia University in Montreal.

Walker's photographs show us modern city ruthlessly as a marketing tool in hands of big corporations, as a place, where people appeared somehow accidentally. They even might not be there at all because they stopped to influence character of those places long ago. Now it is created by ubiquitous ads.

The exhibition will be accompanied by five-day-long photographic workshops run by Robert Walker which start on September 10. But today, we are inviting all who is concerned to an open lecture (Academy of Photography, 3/5 Marszałkowska Str., Warsaw, Poland, at 3:00 PM). During the lecture, Robert Walker will present his over thirty years long creative output, tell about works of other artists occupied with colour street photography and explain why their photographs influence people like paintings.

Robert Walker
COLOR IN THE STREET

RAL 9010 Gallery (48/54 Złota Str., Warsaw, Poland).
The exhibition is open to the public until November 8, 2013.

Głównym tematem zdjęć Roberta Walkera są wielkoformatowe reklamy umieszczane w przestrzeni publicznej takich miast, jak Wenecja, Nowy Jork, Montreal czy Warszawa. Dzięki temu, Walker dokonuje subiektywnego przedstawienia miasta jako reklamy: scalonego, niezwykle chaotycznego i co najważniejsze – kolorowego. Ta najważniejsza cecha jego fotografii wywodzi się z uwielbienia dla sztuki abstrakcyjnej, którego źródłem były studia na wydziale malarstwa w Concordia University w Montrealu.

Fotografie Walkera w bezwzględny sposób pokazują nam współczesne miasta, jako marketingowe narzędzie w rękach dużych korporacji, jako miejsca, w których ludzie znaleźli się jakby z przypadku. Równie dobrze mogłoby ich tam w ogóle nie być, ponieważ już dawno przestali nadawać tym miejscom charakter. Teraz tworzą go wszechobliczne reklamy.

Wystawie towarzyszyć będą 5-cio dniowe warsztaty fotograficzne prowadzone przez Roberta Walkera, które rozpoczną się 10 września. A jeszcze dzisiaj zapraszamy na wykład otwarty dla wszystkich zainteresowanych (Akademia Fotografii, ul. Marszałkowska 3/5, Warszawa, Polska, godz. 15:00). Podczas wykładu Robert Walker zaprezentuje swój ponad 30 letni dorobek twórczy, omówi prace innych artystów zajmujących się kolorową fotografią uliczną oraz wyjaśni, co sprawia, że ich prace oddziałują na widza, jak obrazy.

Robert Walker
„COLOR IN THE STREET”

Galeria RAL 9010 (ul. Złota 48/54, Warszawa). Wystawa jest otwarta dla zwiedzających do 8 listopada 2013 r.



Photos: Robert Walker

Zdjęcia: Robert Walker



